

ROLNIK



Nr. 22

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok VI

K O M U N I K A T Y T. R. P.

DO WSZYSTKICH KÓLEK ROLNICZYCH.

W dniu 28 lipca br. przeszedł nad południowo - wschodnimi powiatami Pomorza straszny huragan, wyrządzając w szczególności w pow. toruńskim olbrzymie szkody, przekraczające sumę 5 milionów złotych.

Dziesiątki budynków mieszkalnych i gospodarczych zburzone, plody rolne całkowicie zniszczone, kilkanaście osób rannych, z których trzy zmarły — oto plon tego kataklizmu.

W obliczu tej klęski żywiołowej nie wolno nam pozostać bezczynnymi — wszyscy musimy pośpieszyć z pomocą.

I dlatego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwraca się do Towarzystw Rolniczych Powiatowych z gorącym apelem, ażeby na terenach swych zajęły się akcją pomocy. W tym celu należy wydać do człon. Kółek Roln. okólnik, wzywający członków do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz poszkodowanych w wysokości conajmniej 1 funta zboża z morgi.

Ofiary w naturze należy zgłaszać względnie odstawić do miejscowego Komitetu Powiatowego. Wpłaty gotówkowe można dokonywać na konta miejscowych Powiatowych Komitetów lub na konto Wojewódzkiego Komitetu nr. 51 w Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu.

Dla uproszczenia akcji należy porozumieć się z przewodniczącym powiatowego komitetu.

Panów Prezesów T. R. P usilnie prosimy o szczególne zainteresowanie się tą sprawą i baczenie, ażeby akcja pomocy została wśród członków Kółek należycie zorganizowana i przeprowadzona, dając tem samem dowód solidarności i ofiarności rolników.

SEKRETARJAT T. R. P.

czynny jest jak zwykle: poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od godz. 8-mej do 15-tej.

NOWY INSPEKTOR Z. U. WZAJEMNYCH.

Inspektorem oddziału wąbrzeskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mianowany został p. Jasiak, dotychczasowy inspektor z Koźminie.

Biuro p. inspektora Z. U. Wzajemnych mieści się przy ul. Pierackiego (wejście od ul. Przemysłowej).

Zarząd T. R. P.

(—) Ewertowski
instruktor

(—) W. Klimek
prezes

SPRZEDAŻ DREWNA DLA KÓLEK ROLNICZYCH.

Stałym dezyratem, wysuwany przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest udzielenie możliwości Kółkom Rolniczym zakupywanie drewna opałowego (powyżej 100 m³) oraz budulcowego (powyżej 50 m³) po cenach hurtowych, stosowanych wobec kupców — hurtowników. Starania dotychczasowe odniosły jedynie ten skutek, że Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu zgodziła się, by przy większych zakupach Kółka Rolnicze mogły składać oferty na zakup drewna, które były zaakceptowane względnie odrzucane przez nadleśnictwa lub dyrekcje, w wypadku, gdyby nadleśniczy sam nie mógł decydować. Taki system jednakże utrudnia Kółkom Rolniczym zakupy, albowiem wobec pozostawienia wolnej ręki nadleśnictwom, wiele z nich odmawia jeszcze Kółkom Rolniczym wszelkich ulg, nawet przy zakupie tak wielkich ilości, jak np. 1000 do 2000 m³.

Z uwagi na to, że dezyraty Pom. Tow. Rolniczego, aby Kółka Rolnicze przy większych zakupach tak drewna opałowego (ponad 100 m³) uzyskiwały zasadniczą zniżkę od cennika detalicznego w wysokości 15 — 20 proc., to jest taką, jaką otrzymuje kupiec hurtownik, również aby system ofert był stosowany tylko w wypadkach zakupu drewna budulcowego, względnie specjalnych gatunków drewna opałowego, czyni organizacja dalsze starania, aby Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych sprawę tę zasadniczo uregulowała.

Czy jesteś członkiem

P. T. R.

Najważniejsze wskazówki rolnicze dla pow. Tczew, Starogard, Grudziądz, Wąbrzeźno, Chełmno i Toruń

Podobnie jak w roku ubiegłym podaje Izba Rolnicza szereg wskazówek, dotyczących uprawy, nawożenia, doboru odmiany i t. p. roślin ozimych. Wskazówki te oparte są na długoletnich wynikach doświadczeń przeprowadzonych w Zakładzie Doświadczalnym Izby Rol. w Dźwierznie i Kończewicach oraz w Kołach Doświadczalnych w Tczewie, Toruniu, Kijawie, Lisewie i Grudziądzu.

Na terenie wymienionych powiatów dominującym typem glebowym są mniej lub więcej zwięzłe gliny piaszczyste, znajdujące się przeważnie w dobrej kulturze. Jedynie w zachodniej części starogardzkiego, w niewielkich skrawkach powiatów grudziądzkiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego oraz w najbliższych okolicach Torunia, przeważają gleby piaszczyste, typowo żytnie.

Pszenica ozima.

Na terenie tym spośród zbóż ozimych największe znaczenie posiada uprawa pszenicy ozimej. Pszenica wymaga gleb niewyjałowionych i w dobrej strukturze. Odpowiednie jest więc dla niej stanowisko po rzepaku, roślinach motylkowych i strączkowych lub wcześniej zebranych ziemniakach. — W razie stosowania pod pszenicę obornika, obornik dobrze już przerobiony, nie słomiasty, powinien być przyorany dostatecznie wcześniej. Sama zaś uprawa powinna być bardzo staranna i dokładna. Konieczną więc będzie po sprzęcie przedplonu podorywka, z ewentualnem przyoraniem obornika, następnie brony celem zniszczenia kielkujących chwastów i orka siewna. Przed siewem celem ostatecznego doprawienia roli pod zasiew koniecznym jest kultywator i brony.

Najodpowiedniejszym terminem siewu w tutejszych warunkach jest czasokres między 15 — 25 września. Siewy październikowe dają już wyniki wyraźnie mniejsze a wiosną wymagają obfitszego zasilenia nawozami sztucznymi. — Różnice na niekorzyść siewów późnych w przeprowadzanych na ten temat doświadczeniach były zawsze bardzo duże i dochodziły niejednokrotnie od 8 — 10 q ziarna z ha (4 — 5 ctn. z mg.). Gęstość siewu uzależniać trzeba od siły nawozowej gleby i pory wysiewu. — W dobrych warunkach przedplonu, uprawy i przy wczesnym siewie siał można 100 — 120 kg. na ha (50 — 60 f. na mg.), w warunkach zaś gor-

szych i przy siewie późniejszym 160 — 180 kg. na ha.

Ziarno siewne winno być dorodne, zdrowe, dobrze doczyszczone i koniecznie zaprawiane. Z zapraw suchych dobrym jest ziarnik, z mokrych Uspulum. Zaprawiania modrym kamieniem należy unikać, gdyż osłabia on siłę kiełkowania i opóźnia wschody, co równoznacznie jest z opóźnieniem pory siewu. Siejąc ziarno zaprawione Ziarnikiem siał można bez obawy 10 — 15 proc. mniej, niż przy zaprawianiu modrym kamieniem. W ostatecznym więc efekcie zaprawianie Ziarnikiem jest tańsze, nie biorąc nawet pod uwagę zwyczaj plonu wywołanych równiejszemi i szybszemi wschodami.

Na podstawie wyników doświadczeń odmianowych z pszenicą, przeprowadzonych z całym szeregiem odmian, do siewu polecić można pszenicę Słoneczną ze Swałof lub Koronę ze Swałof, tę ostatnią zwłaszcza na gleby bardzo mocne i silne warunki nawozowe. Obie te odmiany należą do odmian intensywnych, wymagających rzeczywiście dobrych warunk. przedplonu nawożenia i uprawy. Nie znoszą one siewu późnego, wrażliwe są na zachwaszczenie, dlatego też siał je należy w rzędy na tyle szerokie (około 20 cm), aby na wiosnę można było je grabować czy to ręcznie, czy też opelaczami konnymi. Przy zapewnieniu tym odmianom dobrych warunków wzrostu, dają one plony rzeczywiście bardzo wysokie, bo dochodzące nieraz do 44 — 48 q za ha (22 — 24 ctn z mg.)

Natomiast po gorszych przedplonach, jak kłosowe, słabo udany groch, mieszanka na ziarno, lub na glebach z natury już uboższych albo przy późnym siewie, pewniejsze są odmiany krajowej hodowli jak Graniatka Dańkowska i Zachodnia albo Jeleńska Zimotrwała. Odmiany te nie są już tak wymagające, ponadto odznaczają się bardzo dobrą zimotrwałością. Dlatego też dobrze znoszą siew późny. Dużą wadą natomiast jest ich skłonność do wylegania.

O ile pszenica siana jest na oborniku, to nie wymaga wówczas dodatkowego nawożenia sztucznego. Również i w drugim polu po oborniku jesienne nawożenie sztuczne jest zbędne. Natomiast w polach dalszych od obornika słabszych niewysokie nawożenie zapewnia opłacalność.

W tych warunkach bowiem przed-siewna dawka azotniaku 80 — 100 kg. na ha (40 — 50 f. na mg) pod nosiła

plony ziarna o 350 — 400 kg na ha. Nawożenie fosforowe, w dawce 150 — 200 kg. na ha (75 — 100 f. na mg). superfosfatu lub supertomasyny podwyższała plony ziarna o 200 — 300 kg z ha. Wreszcie dawka 150 — 200 kg na ha (75 — 100 f. na mg. soli potasowej niskoprocentowej dawała nadwyżki ziarna około 200 kg. z ha.

żyto.

Uprawa pod żyto nie powinna się różnić od opisanej pod pszenicę, z tem jednakże zastrzeżeniem, że orka siewna powinna być wykonana na 2 — 3 tygodnie przed siewem, żyto siane bowiem być musi w rolę już dobrze odleżałą. Siewy wcześniejsze w czasie od 15 — 25 września, podobnie jak i przy pszenicy dają lepsze wyniki. W przeciętnych warunkach wystarczającą jest gęstość siewu 120 — 140 kg na ha (60 — 70 f. na mg.) przy rozstawie rzędów 15 — 20 cm. W warunkach bardzo dobrych normy wysiewu można obniżyć do 100 — 110 kg. na ha. (50 — 55 f. na mg).

Z odmian na gleby mocniejsze i średnie i dobre stanowiska polecić można żyto Zeelandzkie i Wierzbińskie ewentualnie i Włoszanowskie. Wyraźnych różnic w plonowaniu tych odmian w doświadczeniach nie obserwowano. Na glebach zaś suchszych typowo żytnich lepiej plonuje żyto Rogalińskie lub Puławskie Wczesne. Konieczną jest częsta zmiana ziarna siewnego, gdyż żyto jako roślina wiatro pylna wyradza się szybko.

Na mocnych glebach wymienionych powiatów i w stanowiskach niezbyt odległych od obornika żyto obywa się bez sztucznego nawożenia i daje niezgorsze plony. W warunkach słabych, przy końcu płodozmianu nawożenie sztuczne daje opłacalne wyniki. W tych wypadkach przed siewna dawka azotniaku około 100 kg na ha (50 f. na mg.) podnosiła plon ziarna o 300 — 400 kg. na ha zaś supertosfat lub supertomasyna w dawce 150 — 200 kg na ha (75 — 100 f. na mg.) o około 200 kg. na ha. Sól potasowa niskoprocentowa w dawkach około 150 kg. na ha (75 f. na mg), dobrze opłaca się jedynie na glebach lżejszych. Zaznaczyć należy, iż nawożenia sztucznego żyta do wiosny odkładać nie należy. Te same dawki nawozów zastosowane wiosną, dają daleko słabsze wyniki, niż jesienią. Nawożenie wiosenne okazuje się już omal z reguły spóźnione.

Jęczmień ozimy.

Jęczmień ozimy wymaga gleb, stanowisk uprawy i nawożenia takiego, jak i pszenica. Ze względu na możliwość wymarzenia, uprawa jego na większych przestrzeniach nie jest wskazana. Niemniej jednak na mniejszych kawkach pól, ewentualnie poza płodozmianem należałoby go uprawiać. Głównym powodem wymarzenia jęczmienia jest jego za późny zasiew. Termin siewu 10 — 15 września należy już za najpóźniejszy absolutnie nieprzekraczalny. Przy wczesnym siewie wypadki wymarzenia jęczmienia ozimego są bardzo rzadkie. Z odmian dobrze plonują Mikulicki (bardzo wczesny), Mamut Jeleński i Nordland P. S. G.

Rośliny oleiste.

Na mocnych glebach omawianego terenu możliwą jest uprawa rzepaku i rzepiku. Rzepak aczkolwiek daje wyższe plony, to jednak ze względu na większe wymagania i mniejszą zimotrwałość jest bardziej zawodnym. — Rzepak, czy rzepik powinien otrzymać stanowisko na dobrze przegnilym i wczesnie przyoranym oborniku. Nawożenie sztuczne nawet mimo stanowiska na oborniku w dawce około 200 kg. na ha (100 f. na mg) saletry wapniowej lub saletrzaku zastosowanego w połowie przed siewem i w połowie bardzo wczesną wiosną, daje okazałe nadwyżki plonu. Nawożenie fosforowe zwiększając odporność na wymarzenie, przyczynić się może do dalszych nadwyżek plonu. Rzepak siał należy z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września, rzepik zaś siany być może nieco później np. do 10 — 12 września. Ilość wysiewu przyrozstawie rzędów co 30 cm, 8 — 10 kg. na ha (4 — 5 f. na mg) jest zupełnie wystarczająca. Z odmian rzepaku dobrą zimotrwałością i plonowaniem odznaczają się Wołyński i Sobótka Stieglera.

Rzepak i rzepik pozostawiają po sobie pole zasobne w składniki pokarmowe i w dobrej strukturze, są zatem doskonałym przedplonem pod pszenicę. —

Użytki pastewne.

Lucerniki po każdym pokosie winny być bronowane. Ostatni pokos zebrać należy nie później jak w połowie września tak, aby lucerna mogła jeszcze przed mrozami dostatecznie odrosnąć, co najlepiej chroni przed wymarzeniem. Również i spasania koniecznym należy zaprzestać dość wczesnie, aby w zimę weszła odrośnięta co ją podobnie jak lucernę — najlepiej chroni przed mrozami.

Na łąkach niepodlegających zalewom jesień jest najodpowiedniejszą porą do nawożenia kompostem lub kainitem i supertomasyną. Po rozrzuconiu kompostu czy rozsiewie nawozów łąkę należy dobrze zbronować. — Łąki mineralne po drugim pokosie powinny być bronowane, o ile naturalnie nie jest za mokro. Dobre wyniki daje dekowanie łąk, zwłaszcza świeżo założonych, czy podsianych, letami ziemniaczanami. Na łąkach mineralnych, niezależnych dobre wyniki daje jesienne nawożenie azotniakiem w dawce 100 — 150 kg. na ha.

Przygotowanie roli pod zasiewy wiosenne.

W okresie letnio - jesiennym pola przeznaczone pod przyszłoroczne zasiewy wiosenne powinny być podoracone do właściwej głębokości. Podorywka ułatwia wytepienie chwastów i poprawia strukturę roli orka zaś przed zimowa przyczynia się do nagromadzenia w roli wilgoci na okres wiosenny, przemarzenia skiby i umożliwia wczesne przystąpienie do zasiewu jarych.

W jesieni wywieźć należy rozporządzone zapasy obornika pod rośliny okopowe. Obork po wywiezieniu i rozrzuconiu należy natychmiast przyorać, jednakże nie za głęboko.

Jesień jest również odpowiednią porą do wapnowania pod rośliny strączkowe, konieczyzny, buraki. Zaznaczyć należy, że większość gleb omawianego terenu wykazuje dość wyraźnie zakwaszenie, wskazujące na niedostatek wapna w glebie. Wapno stosować należy w dawkach około 12 q na ha (6 ctn. na mg) wapna palonego na ziemię mocniejsze, zaś w ilości dwukrotnie większej wapna niepalonego na gleby mniej związane. Na glebach lekkich najodpowiedniejszym jest margiel w dawkach około 40 q na ha (20 ctn. na mg). Wapno, zwłaszcza palone, powinno być zaraz po wysiewie przybronowane i dokładnie wymieszane z ziemią.

Bardziej szczegółowe wskazówki dla części powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego o typie gleb zbliżonych do gleb Zakładu Doświadczalnego w Kończewicach, umieszczone będą w komunikacie jesiennym tego Zakładu.

ROLNICTWO POMORSKIE ŻĄDA ZNIESIENIA DODATKU KOMUNALNEGO DO PODATKU DOCHODOWEGO.

Dodatek komunalny (4 — 5 %) do podatku państwowego od dochodu,

jest pobierany tylko w województwach pomorskim i poznańskim. — Częściowo uzasadnieniem jego jest fakt, że w województwach zachodnich nie istniały gminy zbiorowe i nie pobierały one specjalnych podatków gminnych, podatek zaś dochodowy w latach lepszej konjunktury płacili prawie wszyscy rolnicy i w ten sposób dodatek komunalny do podatku dochodowego, obciążając szerokie sfery rolnictwa, stanowił częściowo kompensatę ulg, jakie miało rolnictwo Ziemi Zachodnich, a które płynęły z faktu nieistnienia na zachodzie gmin zbiorowych i nie pobierania przez nie specjalnych podatków gminnych. Dodatek komunalny do podatku dochodowego pobierany przez samorząd powiatowy szedł na utrzymanie gmin jednostkowych.

Naturalnie, nie jest to uzasadnienie całkiem ścisłe, albowiem w województwach południowych były również gminy jednostkowe tak, jak i na Ziemiach Zachodnich, jednakże tam nie przysługuje samorządom prawo pobierania omawianego dodatku.

Uznając powyższą genezę za częściowo słuszną, o ile chodzi o okres przed wprowadzeniem gmin zbiorowych, nie można uznać jej jako takiej z chwilą, gdy gminy zbiorowe zostały utworzone również i na Ziemiach Zachodnich i gdy gminy te nakładają podatki i pobierają dodatek do podatku gruntowego. Z tą chwilą ustało wszelkie uzasadnienie pobierania tego dodatku.

Dlatego też stanąć należy na stanowisku, że danina ta winna być zniesiona tembardziej, iż wiadomą jest ogólnie rzeczą, iż gospodarstwa zasobne mogące sobie pozwolić na prowadzenie księgow. przez własnego buchaltera, względnie przez specjalne biura, jak to ma miejsce np. z dużymi majątkami niemieckimi, podatku dochodowego nie płacą bo przy obecnym braku rentowności produkcji rolnej wykazują deficyt na podstawie ksiąg

Natomiast mniejsze i słabsze gospodarstwa, nie mogące prowadzić księgowości, muszą godzić się na wymiar podatku dochodowego według norm średniej dochodowości, pomimo tego, że dochodu tego nie mają, a ponadto są obciążone dużymi sumami z tytułu omawianego dodatku. Dodatek ten bowiem zwłaszcza przy mniejszych dochodach, przewyższa zasadniczy państwowy podatek dochodowy i stanowi poważny ciężar. To też należy uznać za słuszne stanowisko pomorskiego zorganizowanego rolnictwa domagającego się zniesienia tego dodatku. —

Dola kobiety-rolniczki na Polesiu

Miesiąc lipiec jest porą wyteżonej pracy każdego rolnika, a zatem i poleszuka. Najciężej jednak w tym okresie jest obciążona pracą kobieta poleska. W tym bowiem właśnie miesiącu oprócz licznych obowiązków, jakie ciąży na każdej gospodyni wiejskiej, kobieta poleska staje jeszcze wobec konieczności pomocy mężczyźnie w sprzętaniu zbiorów siana z większych przestrzeni łąk błotnych, i zżąć własnoręcznie wszystkie bez wyjątku zboża tak ozime jak i jare, ponieważ chłop poleski nie uznaje koszenia zbóż, sam zaś z zasady nie żnie. Pracy tej zatem musi dokonać kobieta. Nie przeczę, że kobiety wiejskie w innych dzielnicach również uginają się pod ciężarem swych obowiązków, specjalnie w okresie lipca, ale jeśli weźmiemy pod uwagę zakres obowiązków kobiety poleskiej i warunki w jakich pracuje, to wytrwałość jej należy podziwiać. Trudno powiedzieć, by było coś cięższego nad: „sowany“, „noszanki“ i „czołna“, które wysuwa się, wynosi i wyciąga siano na najbliższe wysepki, po kępach i zdymkach łąk błotnych na Polesiu? Jest to praca nad siły kobiety, ale wykonać ją musi. Sama też uważa, że jest to jej obowiązek. Gdy obserwuje się pracę kobiety poleskiej to należy stwierdzić, że jest ona jakby wołem roboczym, a od jej tylko sprawności i morderczy zależy możliwy byt poleszuka i jego rodziny.

Kobieta poleska bywa przyjęta do rodziny męża jako synowa zazwyczaj tuż przed rozpoczęciem sianozęcia i żniwa, aby jej nie karmić daremnie w poprzedzającym okresie. Jest też tym samym wołem roboczym i na wydzielonym gospodarstwie męża. Bywa tylko matką, ale nigdy człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Do jej wyłącznych obowiązków należy prowadzenie gospodarstwa domowego z pracą w ogrodzie warzywnym, z karmieniem świń, dojeniem krów, gotowaniem strawy, praniem, przedzeniem, tkaniem i szyciem, a też jak to już wspomniałem obowiązkową pomocą w sianozęciu i żęciu zboża. Do obowiązków chłopca należy tylko orka, siew, koszenie łąki i wypasanie wołów, a ze zbiórki plonów tylko zwózka i młocka. Pomimo tego, że na kobiecie poleskiej ciąży ogrom pracy, wykonywuje ona swoje zajęcia bardzo starannie i wzorowo, szczególnie zwracają na siebie uwagę układane przez nią kopice i stogi siana, jak też samo żęcie. Żniwiarka, kobieta poleska jest jedną z najlepszych; żnie bardzo pośpiesznie i bardzo starannie, a zaprawia się do tego jak i do przedzenia od najmłodszych lat dziecińczych. Dodać należy, że żęcia zboża dokonywuje w stroju odświętnym. — Taki już jest oddawna zwyczaj nadzwyczajnego szanowania plonów zboża na ubożym Polesiu.

Wyroby domowe kobiety poleskiej jak to: tkaniny lniane, wełniane, obrusy, ręczniki, kilimy, koszule, które wykonuje w wolnych chwilach od doglądu gospodarki i gotowania strawy pracując w porze zimowej co najmniej do 20 godzin dziennie w szczupłym mieszkaniu jednoizbowym, często przy bardzo słabym świetle kaganka, odznaczają

się dużym artyzmem. Wyroby te naprawdę bardzo piękne i gustowne, a gdyby nasze paniusie, co tak wiele czynią zabiegów nad pięknym wyglądem swych rączek, zobaczyły rękę, która wykonuje tak ciężką pracę i przedzie tak cienką nić — napewno pozazdrościłyby naprawdę pięknej dłoni i palców kobiety poleskiej.

Rodziny poleskie naogół są liczne, gdyż poleszuk hołduje przysłowiu: „Gdy Bóg daje dzieci, to da i na dzieci“. Śmiertelność jednak wśród noworodków i kobiet jest bardzo znaczna. Okres opieki nad kobietą w stanie poważnym nie jest tu znany. Złe jest widzianem przez ogół, aby położnica po rozwiązaniu przebyła należytą ilość dni w łóżku. Na wzmocnienie sił położnicy natychmiast po rozwiązaniu daje się parę kieliszków wódki, a nazajutrz zaś w większości wypadków już wstaje ona do pracy. W tydzień po rozwiązaniu urządzone są chrzciny z pokaźną ilością wódki, której musi spróbować i noworodek, aby zasnął i nie przeszkadzał zabawie.

Nie też dziwnego, że będąc przytłoczona ogromem pracy, posiadając jednoizbowe szczupłe mieszkanie, w którym w porze zimowej przebywa cielak, prosiak i kury, — nie ma kobieta poleska możliwości utrzymania izby w czystości. Stan sanitarny izby jest bardzo zły, a rezultatem pracy nadludzkiej i warunków w jakich się żyje, należy dodać, przy użyciu jednej wspólnej pościeli i misy, w niektórych osiedlach 75% wypadków śmiertelnych stanowi żniwo gruźlicy. Starszych kobiet spotykamy na Polesiu bardzo mało. Śmierć tu spotyka się z najokrutniejszą obojętnością, chociaż tak nazywane „wyczytywanie“ (głośne oplakiwanie bez lez) według zwyczaju musi się odbyć. Najmniej zaś przejmują się śmiercią swej żony chłop. Żeni się ponownie przed nadejściem sianozęcia i żniwa. — Każda z kobiet na Polesiu nieraz odczuje razy kłonicy z rąk męża, przypominającego w ten sposób jej obowiązki gospodarskie.

Poczynają na szczęście wdzierać się i nowe prądy w życie poleszucków, a są to przeważnie skutki dodatnie szkoły i służby w wojsku. Wiele jednak jeszcze czasu potrzeba, aby chłopca poleskiego podciągnąć do wyższej kultury, aby kobieta poleska przestała być uważana li tylko za siłę roboczą. Smutne jest powiadają Polesie, smutna jest też i piosenka poleska, — smutna jak dola poleskiej kobiety.

Należy jednak zmienić na lepszą tę dolę. Wiele mogą tu odegrać i zmienić Kola Gospodyń Wiejskich prowadzone przez światłe i fachowe instruktorki, a hasło należenia do Kół winno głośnym echem rozbrzmieć po całym Polesiu i znaleźć wszędzie życzliwe poparcie.

Piękna inicjatywa w tym wypadku i urabianie odpowiedniej opinii należeć musi siłą rzeczy do samorządu, którego autorytet cieszy się u poleszuka dużym uznaniem.

==== **Czy złożyłeś ofiarę na rzecz ofiar huraganu?** ====